

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, poniedziałek 17 grudnia 1945 r.

Nr 165 (175)

Pożyczka amerykańska dla Anglii

Pożyczka, udzielona Anglii przez USA po kilku miesiącach pertraktacji, należy do rzędu transakcji zawieranych nie z dobrej woli, ale z musu. Oczywiście, mówiąc o musie, nie mamy na myśl nacisku z zewnątrz, lecz tylko fakt, że trudności wewnętrzne, przeżywane przez obie strony, zmusiły USA do udzielenia tej pożyczki, a Anglię do ubiegania się o nią. Olbrzymi rozwój przemysłu amerykańskiego podczas wojny postawił w obecnej chwili przed kołami gospodarczymi Stanów Zjednoczonych problem rozszerzenia rynków zbytu, które by zastąpiły istniejący podczas wojny „rynek zbytu” w postaci zamówień wojennych. Bez uzyskania tych rynków zbytu przed gospodarką amerykańską stanęłoby niebezpieczeństwo silnego bezrobocia, a co za tym idzie — obniżenia poziomu życiowego ludności.

Oczywiście istniało i drugie wyjście — rozszerzenie rynku wewnętrznego, ale w tym celu trzeba by było przeprowadzić w USA szereg reform zasadniczych, sprzecznych z założeniami gospodarczymi kół, kierujących przemysłem. Chodziło by więc o dalsze skrócenie dnia roboczego, przy jednoczesnym utrzymaniu lub podwyższeniu stawek, a więc o reformy, które by w pojęciu przemysłowców amerykańskich zagroziły rentowności ich przedsiębiorstw. Duża część jednak tych rynków zbytu, które zostały upatrzone przez przemysł amerykański, znajduje się dotychczas w strefie wpływów politycznych i gospodarczych Wielkiej Brytanii. Są to w pierwszym rzędzie dominia brytyjskie, Indie, Egipt i Irak. Krótko mówiąc — kraje należące do bloku szterlingowego. Dotychczas przemysł amerykański miał ograniczony dostęp do tych terenów, ponieważ w transakcjach gospodarczych operowały one funtem szterlingiem i miały mało dolarów dla czynienia zakupów w Ameryce. Poza tym dominia brytyjskie związane są z Wielką Brytanią systemem preferencyjnym, ustalonym w 1932 r. na konferencji imperialnej w Ottawie. System ten, który dawał znaczne przywileje towarom angielskim z krzywdą dla towarów państw, znajdujących się poza ramami „Brytyjskiej Wspólnoty Narodów”, przeszkadzał znacznie swobodnej wymianie handlowej między USA a tymi krajami.

Co gorsza (oczywiście dla przemysłu amerykańskiego) Anglia zadłużyła się podczas wojny znacznie w swoich dominacjach, w Indiach i w Egipcie i kraje te mają u niej setki milionów zamrożonych funtów szterlingów. Nie ma przy tym oczywiście mowy w obecnej chwili o spłacie tych długów przez Anglię, a co najwyżej dłużnicy ci mogą liczyć, że z czasem uda się im otrzymać za te pieniądze towary. Z drugiej strony jednak znaczne zniszczenie, któremu uległ w toku wojny przemysł angielski, problem tzw. rekonwersji (przeweksławanie przemysłu na tory pokojowe) uniemożliwia Anglii w najbliższej przyszłości wykorzystanie swoich możliwości eksportowych w tych krajach.

Ale czas pod tym względem nie czeka. Grozi jej, że kraje te jak również i inne państwa, np. Chiny, nie mogąc uzyskać u niej towarów, zwrócą się do Stanów Zjednoczonych. A co najważniejsze, dla umożliwienia przemysłowi angielskiemu nawet na przyszłość sprostania zadaniom eksportowym, konieczne są: sprzęt fabryczny i zaopatrzenie dla ludności, których w obecnej chwili w Anglii nie ma.

Tak więc, z jednej strony Anglia właśnie w imię przyszłości swojego eksportu musiała się zwrócić o pożyczkę do Stanów Zjednoczonych. A z drugiej strony Stany Zjednoczone w imię konkretnych aktualnych potrzeb swego eksportu musiały się zgodzić na udzielenie pożyczki, która pozwoli jej konkurentowi odbudować swoje możliwości konkurencyjne. Pertraktacje w tej sprawie toczyły się bardzo długo. Każda bo-

wiem ze stron chciała uzyskać jak najwięcej, dając możliwie mało. W wyniku i jedna i druga strona poszła na pewne ustępstwa, przy czym ustępstwa amerykańskie są bezwzględnie o wiele mniejsze od ustępstw angielskich, gdyż Anglia musiała się zgodzić na rozluźnienie bloku szterlingowego, na pewnego rodzaju odmrożenie kapitałów Egiptu, Indii i dominiów, na faktyczne podważenie systemu preferencyjnego.

Nic przeto dziwnego, że te ważne ustępstwa wywołały w kołach gospodarczych Anglii, a w głównej mierze w konserwatywnych, niezadowolone. Niezadowolone to jednak w dużej mierze jest dyktowane względami politycznymi. Konserwatystom chodzi o wyzyskanie faktu ustępstw rządu Partii Pracy na rzecz Ameryki w dziedzinie spoiwości Imperium Brytyjskiego, jako argument przeciwko polityce tego rządu. Chociaż z drugiej strony nie ulega wątpliwości,

że gdyby w obecnej chwili ster rządu w Anglii spoczywał w rękach konserwatystów, musieliby oni również zwrócić się o pożyczkę. Chyba, że zdecydowałiby się na kroki radykalniejsze, niż obecny rząd labourystyczny. Np. upaństwowienie Banku Anglii i przemysłu bez odszkodowań. Wątpić oczywiście należy, czy rząd konserwatywny uczyniłby to, czego nie robi rząd Partii Pracy. Umowa anglo-amerykańska umożliwia przemysłowi amerykańskiemu głęboką penetrację w strefy gospodarcze dotychczas prawie że monopolizowane przez Anglię. Ale i z drugiej strony umożliwia rządowi angielskiemu silną rozbudowę przemysłu, a więc rozwój możliwości eksportowych.

Trudno jeszcze w obecnej chwili stwierdzić, kto więcej skorzysta z tej pożyczki — dłużnik, czy wierzyciel. Stwierdzić tylko można, że jedna i druga strona będzie starała się wykorzystać ją w swoich interesach. B. E.

Rada Ministrów w nowej siedzibie

Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż z dniem 17 bm. wszystkie biura Prezydium przeniesione zostały z Wileńskiej 2 na Krakowskie Przedmieście do dawnego gmachu Prezydium Rady Ministrów.

Fundamenty rumuńskiej polityki zagranicznej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bukaresztu, że rumuński minister spraw zagranicznych George Tatarescu wygłosił na zjeździe partii liberalnej przemówienie, w którym oświadczył między innymi: „stała współpraca ze Związkiem Radzieckim jest fundamentem naszej polityki zagranicznej. Jednakże nie jest to nasza polityka zagraniczna. Jednakże nie jest to sunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią”.

Na marginesie procesu w Norymberdze

Zaostrzenie kontroli nad więźniami

w celu przeszkodzenia ewent. zamachom samobójczym

(Obsługa własna „Czytelnika” z Norymbergi)

NORYMBERGA, 16.12 (obsł. wł.). Charles Lynch, specjalny korespondent Reutera w Norymberdze donosi, że kontrola nad więźniami została zaostrzona, a to w celu przeszkodzenia ewent. zamachom samobójczym. W związku z tym z personelem niemieckiego, zatrudnionego w Pałacu Sprawiedliwości zwolniono Luize Jodl, żonę oskarżonego Jodla, ze stanowiska sekretarki. Wśród zwolnionych na rozkaz Watsona, znajdują się członkowie niemieckiego personelu dr Max Schulemann, sekretarz obrońcy Ribbentropa, Erna Merkel, sekretarka obrońcy SS-manów i George Wiegart, dozorca Pałacu

Sprawiedliwości. Wszyscy, jak się okazało, należeli do partii hitlerowskiej. Jednym z podjętych środków ostrożności jest wzniesienie bariery drucianej w pokoju, gdzie obrońcy rozmawiają z oskarżonymi. Drugim środkiem ostrożności jest postawienie ogrodzenia z drutu wokół kłajki schodowej, przez którą oskarżeni udają się z sali rozpraw na śniadanie.

Po tajnej sesji trybunału w sobotę, na której obecni byli główni członkowie prokuratury wydano zarządzenie, zabraniające obronie udzielania prasie sojuszniczej jakichkolwiek informacji, otrzymanych od oskarżonych.

stem urojonych sabotaży. Zmuszano jednych więźniów, aby wieszali innych. Dla zachęty wyznaczano premie, początkowo 5 marek za egzekucję, później obniżono to z polecenia generała Glucka na 3 papierosów, „Ersatztoniu”. Garść tabaki — taka była wartość życia ludzkiego dla hitlerowskiej zgrai.

W obszernym budynku o betonowej podłodze, w którym cztery wielkie piece używane były tak niedawno do palenia zwłok, znajduje się obecnie w Dachau niezwykle „muzeum”. Oto w jednej z izb stoją naturalnej wielkości figury więźniów w pasiakach z numerami na piersiach o twarzach posiniaczonych i zbroczonych krwią. Jeden z więźniów Nr 43.461 ma na ubraniu koła czerwone i czarne. Każde koło czerwone to pamiątka po próbie ucieczki i straszliwej porcji kijów, każde koło czarne — to pobyt w Strafbatalionie. Jeden z więźniów wisiał na słupie podwiązany łańcuchami za ręce. Drugi leży na ławce, a kat w mundurze SS pochyla się nad nim z kijem. Figury wywołują wstrząsające wrażenie. Wykonali je, jak napis wskazuje, polscy rzeźbiarze, byli więźniowie w Dachau: Olejniczak, Gałuba, Guła, Malewski, Kotowski. Nad figurami cfiar obozu wypisano wielkimi literami: wir sind wieder da. Brzmi to jak oskarżenie, nie mniej wymowne od norymberskich dokumentów, wymierzone przeciwko twórcom i pacholkom systemu, który dziś dopiero o wiele lat za późno przeżywa swój sądny dzień.

Nieśmiałe próby prasy niemieckiej

„wybielania” nazistów

NORYMBERGA (PAP). Korespondent Polskiej Agencji Prasowej donosi z Norymbergi: Patrząc na 20 więźniów z Norymbergi i obserwując ich zachowanie podczas procesu doszedłem do przekonania, że ci ludzie się nie zmienili. Patrząc na 40 zbrodniarzy w Dachau i słuchając ich zeznań stwierdziłem, że ci ludzie jeszcze dziś zaczęliby mordować i palić swe ofiary na nowo, gdyby tylko mieli znowu ku temu możliwość. Patrząc na wszystkich Niemców i obserwując ich zachowanie się w Berlinie, w Norymberdze, w Monachium, w miastach i miasteczkach Brandenburgii i Bawarii, twierdzę z całą stanowczością, że są zachowane pozory, ale też nic więcej.

W wychodzącej na terenie okupacji amerykańskiej prasie niemieckiej wprawdzie potępia się nazistów i żąda się ich głów, ale już z drugiej strony czyni się nieśmiałe próby „wybielania” niektórych dygnitarzy byłej Rzeszy, jak np. Speera, o którym się pisze, że specjalnie nie wykonywał rozkazów Hitlera, dotyczących zniszczenia wszystkich obiektów komunikacyjnych i przemysłowych w Niemczech przed kapitulacją, a ten sam Speer zasiada na ławie oskarżonych jako Nr 18.

Proces w Norymberdze jest procesem odstawianym kulis przygotowań i agresji nie-

mieckiej, jak również demaskującym podstępą rolę dyplomacji hitlerowskiej. Proces w Dachau jest rozprawą mniejszego kalibru, wykazującą jednak na przykładzie 74-letniego prof. Schillinga, jak dalece sadyzm wyrosły na gruncie propagandy „norymberczyków” mógł ogarnąć nawet ludzi nauki i lekarzy. Nieludzkie eksperymenty zaczęto od zamrażania więźniów. Cztery cyganki padły jako pierwsze ofiary. Trzymano je tak długo w lodowatej wodzie, póki temperatura ich ciała nie spadła do 28 stopni, po czym nastąpił zgon. Uśmiercano ludzi masowo pod płaszczykiem eksperymentów naukowych i cynicznie pod pretek-

Konferencja w Moskwie rozpoczęta

Na pierwszym planie sprawa Persji

MOSKWA, 16.12 (obsł. wł.). Korespondent „United Press” donosi z Moskwy, że pierwsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw odbyło się w niedzielę po południu w gmachu komisariatu ludowego spr. zagr. Sobotnie popołudnie sekretarz stanu Brynes spędził na zwiedzaniu miasta.

NOWY JORK (PAP). Korespondent radia amerykańskiego donosi z Moskwy, że pierwsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw rozpoczęło się w niedzielę o godzinie 14.15.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że minister spraw zagranicznych Ernest Bevin odbył rozmowy z brytyjskim ambasadorem w Persji sir Reader Bullardem. Również minister spraw zagranicznych James By-

nes otrzymał sprawozdanie o sytuacji w Persji. Korespondenci dzienników brytyjskich donoszą z Moskwy, że tematem rozmów pomiędzy komisarzem ludowym spraw zagranicznych ZSRR Molotowem, min. Bevinem a sekretarzem stanu Brynesem na niedzielnym posiedzeniu była prawdopodobnie sytuacja w Persji.

Przewodniczący parlamentu bułgarskiego

SOFIA, 16.12 (obsł. wł.). Jeden z przywódców partii komunistycznej w Bułgarii, Wasil Kolarow został obrany przewodniczącym parlamentu 263 głosami przeciwko 5.

Samobójstwo ks. Konoye

Przyczyny samobójstwa

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że były premier japoński książę Fumimaro Konoye, popełnił w przeddzień umieszczenia go w więzieniu jako przestępcy wojennego samobójstwo, zażywając truciznę. Konoye liczył 45 lat i był premierem tuż przed atakiem japońskim na Pearl Harbour w r. 1942. Kwatery główna gen. Mac Arthura podała do wiadomości, że markiz Koiczi Kido „prawa ręka” cesarza Hirohito został osadzony w więzieniu Sugano, jako podejrzany o popełnienie licznych przestępstw wojennych.

TOKIO, 16.12 (obsł. wł.). Dobrze poinformowane koła japońskie twierdzą, że samobójstwo ks. Konoye było spowodowane przede wszystkim pragnieniem oszczędzenia cesarza. Stając przed sądem Konoye musiałby zdradzić wiele tajemnic stanu, które skompromitowałyby osobę cesarza i rzuciłyby jaskrawe światło na rolę, którą ten ostatni odegrał w okresie, poprzedzającym Pearl Harbour.

Konoye popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny, gdyż zgodnie z tradycją, członek rodziny cesarskiej nie może popełnić harakiri.

Kapitaliści angielscy przypominają się

LONDYN, 16.12 (obsł. wł.). Korespondent „Sunday Express” pisze, że rząd brytyjski wyśtąpił notę do rządu czeskiego, w której ostrzega go przed upaństwowieniem zakładów przemysłowych, posiadających kapitał angielski. Za każdy zakład przemysłowy z kapitałem angielskim, który zostanie upaństwowiony, musi być jak najszybciej wypłacone odpowiednie odszkodowanie.

Nota ta wywołała wielkie rozgoryczenie w czeskich kołach rządowych. Jeden z ministrów oświadczył: „Zapłacimy wszystkie odszkodowania, lecz nie przypuszczaliśmy, że będą one nam tak kategorycznie narzucone”. Zakłady, posiadające kapitał amerykański również zostaną upaństwowione. Lecz Amerykanie nie zareagowali na to w taki sposób.

Żołnierz polski za granicą

nie ma poczucia prawa swobodnego powrotu do kraju

Wywiad z attaché wojskowym w Londynie, płk. Wągwrowskim

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał wywiad z polskim attaché wojskowym w Londynie, płk. Wągwrowskim, na temat warunków powrotu żołnierzy polskich z granicy, z którego podajemy poniżej najważniejsze wyjątki.

— **Dlaczego do tej pory nie nastąpiło przekazanie dowództwa nad oddziałami polskimi za granicą, naczelnemu dowództwu Wojska Polskiego?**

— Przekazanie dowództwa nad oddziałami polskimi za granicą, jest jednym logicznym, całkowitym i zgodnym z zasadami międzynarodowymi, rozwiązaniem sprawy oddziałów polskich zagranicą. Nie jest do pomysłami, by gdziekolwiek mogły istnieć oddziały polskie, nie podporządkowane Państwu Polskiemu i u-siłujące sztucznie powstrzymać żołnierzy polskich od powrotu do kraju. Mimo jednak wielokrotnego stawiania przez stronę polską sprawy przekazania dowództwa oddziałów polskich za granicą, dotychczas nie zostało to uczynione. Poprzednie dowództwo tych oddziałów było naznaczone przez t. zw. Rząd Londyński, jako uznawany wówczas przez Rząd W. Brytanii. Naznaczenie nowego dowództwa należy do Rządu Jedności Narodowej, uznane-go przez wszystkie państwa sojusznice, a w tej kwestii i przez rząd angielski. Tymczasem formalnie odebrano poprzedniemu dowództwu dowódzenie, faktycznie jednak pozostawiono starych, reakcyjnych generałów na stanowiskach. Władze brytyjskie określają ich mianem oficjalnym „agentów brytyjskich”. Jasne, że na czele oddziałów polskich, nie mogą stać pełnomocnicy żadnego innego państwa, nawet sojuszniczego, lecz tylko oficerowie, naznaczeni przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego.

— **Czy zarządzane przez władze angielskie oświadczenie chęci powrotu do kraju przez żołnierzy oddziałów polskich za granicą może być uważane za realny sposób rozwiązania sprawy tych oddziałów?**

— Oczywiście, że nie. Żołnierz Polski nie rozumie, jak można zapytywać go, czy chce wrócić do kraju. Nigdy nie było tego, by wymagano w wojsku od szeregowego, wypowiedzenia się przeciwko swoim zwierzchnikom wojskowym, a dotychczas w oddziałach polskich za granicą istnieją takie dowództwa, które wszelkimi środkami usiłuje powstrzymać żołnierzy polskich od powrotu do kraju. Jeżeli taki „plebiscyt” poprzedzają fakty tego rodzaju, jak zasądzenie w Szkocji na 13 miesięcy więzienia st. strz. St. Strykowskiemu za posiadanie odcisków podpisanych przez oficerów polskich, a wzywających do podporządkowania się legalnym władzom państwa polskiego, lub fakty powtarzających się aresztów, represji i szykan ze strony dowódców, to jasne jest, że oświadczenie się za powrotem do kraju wymaga od każdego żołnierza zdecydowania charakteru, odwagi cywilnej i dużej odporności i energii, by móc przełamać wszystkie szkodliwe przegród-y i naciski. Wstępny warunkiem rozwiązania sprawy powrotu żołnierzy polskich z granicy do kraju jest przekazanie dowództwa oddziałów polskich za granicą oficerom, naznaczonym przez naczelne dowództwo Wojska Polskiego. Szczególne światło na plebiscyt w oddziałach polskich rzuca okoliczność, że na przyjmowanie oświadczeń chęci powrotu do kraju pozostawiono tylko trzy godziny. Były liczne fakty, że nawet czekających już w kolejkach nie zapisywano na listy powracających, bo było „za późno”. Faktycznie w tym wypadku zapisywano dość wolno, żeby zapisać tylko część, a resztę pozbawić możliwości oświadczenia swej woli. Ogółem pominięto co najmniej około 10 tysięcy żołnierzy w samej Szkocji. Pod jakim naciskiem był przeprowadzony ten „plebiscyt”, o tym świadczą takie fakty jak straszenie odesłaniem za druty i do ciężkich prac, przebraniem w mundury niemieckie, pozbawieniem żołdu oraz rzeczy osobistych. W szkole podchorążych piechoty nie wydano świadectw ukończenia szkoły 12 absolwentom za zgłoszenie się na powrót do kraju. Zdzierano lub przymuszano do zerwania odznak wojskowych. Jasne jest, że po tych faktach i tym bardziej — do chwili naznaczenia dowództwa przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego — żołnierz oddziałów polskich za granicą nie może mieć poczucia swobody powrotu do kraju. Należy jasno postawić sprawę, czy żołnierz polski za granicą ma prawo swobodnego powrotu do kraju, czy też czekają go nadal wszelkie trudności i przeszkody w drodze do Polski.

— **Czy materiały informujące o Polsce są dopuszczane do żołnierzy oddziałów polskich za granicą?**

— Jakkolwiek wygląda to dziwnie i nieprawdopodobnie, cała urzędowa, a więc mająca monopol ficerania do żołnierza, propagan-

da, szerzona w oddziałach polskich za granicą jest obliczona na oczernianie i szkalowanie stosunków w Polsce. W urzędowo wydawanych gazetkach wojskowych wypisywane są niesłychanie brędnie i kłamstwa o Polsce. Natomiast wydawnictwa organizacji demokratycznych do oddziałów polskich nie są dopuszczane, a nawet są odbierane żołnierzom i niszczone. Nawet przed „plebiscytem” żołnierze polscy nie mieli możności wysłuchać informacji przedstawicieli rządu polskiego, których nadto wogóle nie zaproszono na ten „plebiscyt”. Wszystko to bynajmniej nie idzie w kierunku zachęcania żołnierzy polskich do powrotu do kraju. Tylko dzięki temu może się znaleźć pewna ilość żołnierzy, których udaje się zasłuszyć kołom reakcyjnym tym, że po powrocie do Polski zostaną aresztowani i wywiezieni. Jeśli zostanie zahamowana oszczerza propaganda, szerzona w oddziałach polskich za granicą, to nie będzie potrzeby uspokajania kogokolwiek, że to są brędnie.

— **Czy wobec oświadczenia się poważnej liczby żołnierzy za powrotem do kraju, składowano pewną ilość oddziałów polskich za granicą?**

— Bynajmniej. Nawet w tych wypadkach, gdy niemal wszyscy żołnierze dawnego oddziału oświadczyli się za powrotem, odbierano im wszelką broń, sprzęt wojskowy i ponownie organizowano ten oddział pod starym dowództwem, sprowadzając do niego innych żołnierzy, skąd się dało.

— **Czy z tego wynika, że komuś zależy na**

utrzymaniu za granicą oddziałów polskich, niepodporządkowanych i wrogich naczelnemu dowództwu Wojska Polskiego?

— Niewątpliwie zależy na tym naszym „rodzinnym” grupkom przewrotowo-reakcyjnym, które podsycają ciągłe w Polsce napady bratobójcze i morderstwa. Istnieją poważne dowody, że korzystając z istnienia oddziałów polskich za granicą, niepodporządkowanych państwu polskiemu, tworzą panowie Andersowie i inni szkółki dywersantów w Szkocji, Włoszech i Egipcie.

— **Jak przedstawia się sprawa oficerów, którzy oświadczyli chęć powrotu do kraju?**

— I tu napotyknemy nr. niepojęte trudności. Wiadomo, że zasłużony naczelny chirurg II korpusu we Włoszech, 72-letni generał Szarecki, otrzymał pozwolenie na wyjazd do Polski od władz angielskich dopiero wtedy, kiedy ogłosił i rozpoczął głodówkę. Generałem Kosakowskim, Borucie-Spiechowiczowi i Paszkiewiczowi, którzy pragną zameldować się u Naczelnego Dowódcy W. P., marszałka Żymierskiego i zostali przezeń wezwani, również odmówiono pozwolenia na wyjazd z W. Brytanii. W zawiadomieniu władz angielskich o „plebiscyście” punkt 4 oznacza, że niekoniecznie należy „zgłosić się obecnie, a możliwość późniejszego zgłoszenia się pozostaje otwartą”. Wypada zaznaczyć, że zasada powrotu i ostateczny termin, do którego można będzie powrócić do Polski, może być ustalony tylko w porozumieniu z rządem polskim.

Zjazd młodzieży „Wiciowej”

WARSZAWA (PAP). Wczoraj rozpoczął obrady walny zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici”. Obrady zajął wiceprezes związku Jagła.

Mówca powitał przybyłych na zjazd, wiceprezenta KRN Barcikowskiego, premiera Osóbki-Morawskiego, wicepremiera Mikołajczyka, przedstawiciela władz Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedstawiciela Stronnictwa Ludowego ob. Podedwornego, Wojska Polskiego płk. Kuszko, komendanta Batalionów Chłopskich Kamińskiego, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Następnie powitał zjazd wicepremier Mikołajczyk wyrażając radość z racji pierwszego po wojnie zjazdu młodzieży „Wiciowej”, podkreślając olbrzymią rolę związku „Wici” w dziele wychowania człowieka i obywatela w Polsce.

W imieniu Wojska Polskiego powitał zjazd płk. Kuszko, który podkreślił łączność panującą obecnie między wojskiem a narodem, robotnikiem i chłopem.

W imieniu Stronnictwa Ludowego powitał zjazd ob. Podedworny, który w serdecznych słowach wezwał zebranych do pracy dla państwa i narodu, życząc owocnych wyników konferencji.

Upaństwowienie kopalni na Węgrzech

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Budapesztu, że rząd węgierski postanowił upaństwowić kopalnie węgla. Wkrótce rozpoczną się rozmowy z kapitalistami zagranicznymi w sprawie odszkodowań za wywłaszczenie.

Inauguracja roku szkolnego

Wyż. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego

Wczoraj odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi. W uroczystości wzięli udział: min. oświaty Wyczech, wiceprem. oświaty Biełkowski, prezydent m. Łodzi Mijał, rektorzy i profesorowie uczelni łódzkiej, przedstawiciele sfer przemysłowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i rzesze słuchaczy.

Na wstępie uczczono pamięć poległych w czasie okupacji profesorów i studentów, po czym młodzież odśpiewała Gaudamus Igitur. Następnie prof. dr Skupiński, delegat organizacji WSGW wygłosił przemówienie w którym skłonił historię powstania uczelni z inicjatywy

W dalszym ciągu zabrał głos premier Osóbki-Morawski, podkreślając swoje serdeczne uczucia dla wiciowców, którzy powołani są do zjednoczenia ruchu ludowego, w szczególności w obecnym momencie, kiedy starzy ludowcy nie tylko nie mogą znaleźć wspólnego języka, lecz co gorsza zwalczają się wzajemnie, a przecież od ruchu ludowego i od tego, jaką on pójdzie drogą zależy bardzo wiele.

Z kolei przemawiali m. in. w imieniu ZNP ob. Maj, w imieniu Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Cieślak, ponadto zaś przedstawiciel Polonii kanadyjskiej, przedstawiciel młodzieży polskiej we Francji oraz b. dowódca Batalionów Chłopskich ob. Kamiński.

Po oficjalnej części ob. Dejborok z zarządu głównego ZMW RP „Wici” wygłosił referat ideowo-programowy, omawiając historyczne tło rozwoju demokracji i kreśląc zasadniczą linię prac na przyszłość.

Proces zbrodniarzy niemieckich w Smoleńsku

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w Smoleńsku rozpoczął się przed trybunałem wojennym proces przeciwko 10 oficerom i żołnierzom niemieckim, należącym do formacji SS, którzy podczas okupacji Smoleńska i okręgu smoleńskiego dopuścili się licznych przestępstw i okrucieństw przeciwko ludności cywilnej i jeńcom radzieckim.

Trybunałowi przewodniczy generał-major

Wojacami przez prasę

Sądy doraźne

Decret o wprowadzeniu sądów doraźnych komentuje „Kreszopolita”, podkreślając, że wprowadzenie go było, podjętą przed wszystkim okresem zimowym, okresem materialnie najcięższym:

W tym okresie tym bardziej staje się niezbędne ukrócenie tych wszystkich zjawisk, które dezorganizują życie obywatela, dezorganizują pracę, marnotrawią dobro społeczne.

Zwłaszcza, iż:

Nie jest tajemnicą, że stan bezpieczeństwa w kraju pozostawia wiele do życzenia, że kradzieże, łapownictwo, karygodne lekceważenie obowiązków pracy, nadużycia urzędnicze to zjawiska dość częste. I nie jest tajemnicą, że stan ten wywołuje rozgoryczenie i gniew najciężej nad odbudowę państwa pracujących robotników i inteligencji. Nie możemy dopuścić z chęci zachowania pozorów unormowanego życia do pogłębienia się zjawisk, godzących w najżywniejsze interesy społeczeństwa i państwa. Walka z nadużyciami, z kradzieżami, z nadużywaniem władzy, z rozbojem i bandytyzmem musi być prowadzona energicznie, przy użyciu nadzwyczajnych środków.

Użycie środków nadzwyczajnych, w rygorystycznym wypełnieniu których społeczeństwo będzie miało gwarancję bezpieczeństwa i owocności swoich wysiłków — jest tym bardziej niezbędna, gdyż:

Nasiłenie bandytyzmu powojennego bynajmniej nie zmalało w Polsce. Trudno ocenić, czy większy udział ma bandytyzm „polityczny” czy zwyczajny. Granice zatęrzyły się zupełnie i w wielu okręgach kraju, dotąd zupełnie spokojnych, bezpieczeństwo pogorszyło się znacznie. Bandyci skracają dzień pracy w wielu okręgach do zapadnięcia zmroku, usprawiedliwiają swoje nędzne rzemiosło przesłankami natury politycznej. Morderstwa na działkach demokratycznych, morderstwa na żydach, morderstwa rabunkowe — to zjawiska, którym musimy wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

„Robotnik” w Warszawie

Centralny organ PPS „Robotnik” przeniósł się z Łodzi do Warszawy, do miasta, gdzie jego redaktorem był Mieczysław Niedziałkowski, jeden z organizatorów obrony stolicy we wrześniu 1939 roku.

(Zag.)

Proces zbrodniarzy niemieckich w Smoleńsku

Goniacow, oskarżenie wniosł prokurator Smirnow. Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci Kaznaczejew, Below, Ługowskiej i Sidorenko.

Odczytano akt oskarżenia, który zarzuca oskarżonym m. in., iż na rozkaz gen. Schenkendorffa przyczynili się oni do wymordowania w okresie okupacji 135 tys. obywateli radzieckich, zniszczenia 93 fabryk i 7.300 domów w Smoleńsku, oraz 125 tys. domów w okręgu smoleńskim. Dopuszczali się oni też licznych okrucieństw w stosunku do ludności i do jeńców wojennych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonego Rudolfa Modischa, lekarza wojskowego ambulatorium niemieckiego w Smoleńsku. W kwietniu Modisch brał udział w masowym mordowaniu jeńców i rannych żołnierzy radzieckich, przy czym zabił własnoręcznie 23 jeńców Armii Czerwonej. Modisch przyznał się, że przy jego współudziale niemiecki personel lekarski przeprowadzał doświadczenia na jeńcach radzieckich zastrzykując im zarazki gangreny celem opracowania nowych metod leczenia ran. Od 3—4 tysięcy jeńców straciło życie podczas tych eksperymentów. Przyznał się również, że zorganizował masowe pobieranie krwi od dzieci radzieckich w celu dokonywania transfuzji rannym żołnierzom niemieckim. Wiele dzieci straciło życie wskutek wyczerpania.

Posiedzenie Federacji ZZ

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że 21 bm. rozpoczęło się w Paryżu posiedzenie Komitetu wykonawczego Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych, Komitet rozpatrzy sprawę wystąpienia delegacji federacji do Niemiec i do Grecji oraz opracuje memorandum do Organizacji Narodów Zjednoczonych, dotyczące udziału przedstawicieli federacji w O. N. Z.

Co dzień traszka

W sprawie reklamy

Spora część naszej prasy sportowej utrzymuje, że fatalna porażka hokeyowa „Cracovii” w Pradze Czeskiej była mimo wszystko dobra reklama dla Polski.

Choć zwycięstwo czy klapa — jednakową reklamą, niżli „sukces” „Cracovii” wolę „klapę” „Dynamo”.

ETIENNE

Opieka nad matką i dzieckiem

Wydział Opieki Społecznej prowadzi obecnie 8 zakładów zamkniętych dla dzieci, w których przebywało w listopadzie rb. 500 dzieci (399 chłopców i 191 dziewcząt). Niezależnie od tego 716 dzieci (385 chłopców i 331 dziewcząt) umieszczonych jest w 583 rodzinach zastępczych. Rodzinom tym w listopadzie wypłacone za wychowawanie dzieci 189.000 zł. Z opieką nad dziećmi bezpośrednio zespala się akcja pomocy matkom. Poza tym Wydział prowadzi Dom Matki i Dziecka przy ul. ks. Brzózki 81, gdzie przebywa obecnie 28 matek i 28 niemowląt, oraz 3 kobiety ciężarne.

Kobiety przybywające do zakładu są jednostkami wyjątkowo trudnymi, obciążonymi licznymi powikłaniami żywymi. Napływające z zachodu transporty dają matki przeważnie z przypadku. Niepożądane dzieci w matkach tych nie wzbudzają uczuć. Większość z nich pragnie się pozbyć dzieci. Praca wychowywania i budzenia w nich lepszych instynktów napotyka na wiele trudności.

Nakazem chwili obecnie jest zorganizowanie opieki całkowitej nad matką ciężarną. Zgłasza się ich wiele. Brak lokalu i inne trudności uniemożliwiają na razie wydziałowi zrealizowanie tego palącego postulat.

DZIENNIK SPORTOWY

Polska - Czechy 10:6

Czarnecki, Grądkowski, Pisarski, Szymura — zdobywają punkty
(Telefonem od specjalnego wystannika „Dziennika Łódzkiego“)

POZNAŃ. W ogromnej hali w Poznaniu odbył się pierwszy powojenny mecz między państwowy Polska—Czechy w boksie. Zainteresowanie tym meczem było rekordowe. Hala zapelniała się już na kilka godzin przed meczem szczelnie publicznością. Do Poznania zjechało sporo zwolenników sportu bokserkiego z całej Polski. Spotkanie to odkładane było z niedzieli na niedzielę, bodaj od dwóch miesięcy, ale nareszcie doszło do skutku i na ringu w Poznaniu stanęły na przeciwko siebie obie reprezentacje państwowe.

W reprezentacji Polski obok przedwojennych mistrzów pięści: Szymury, Pisarskiego i Rogalskiego znaleźli się młodzi zawodnicy. Reprezentacja nasza nie zawiódła pokładanych w niej nadziei. Odniesliśmy 1-szy wspaniały sukces sportowy, bijąc zdecydowanie reprezentację Czech 10:6. Zwycięstwo to przypomina nam dawne piękne czasy boks polskiego. Mieliliśmy bowiem jedną z najsilniejszych drużyn bokserkich w Europie. Sława boks polskiego rozchodziła się nie tylko po Europie, ale również i po ringach Ameryki.

Był to 6-ty z rzędu mecz bokserki z Czechami. W 1929 roku w Katowicach wygraliśmy 12:4, ale w roku następnym w Pradze już tylko zremisowaliśmy 8:8, a w 1931 r. w Warszawie reprezentacja nasza powtórzyła wynik z Pragi uzyskując wynik remisowy 8:8. Rok 1933 przynosi nam zwycięstwo 10:6 w Pradze, a w 1934 roku w Warszawie zwyciężamy 11:5. Do statystyki tej dopisujemy wynik w 1945 roku w Poznaniu — 10:6.

Przed meczem odegrane zostały hymny narodowe: czeski i polski. W ringu sędziował Derda. Punkty natomiast obliczane były przez sędziów, wyznaczonych z ramienia Polskiego Zw. Bokserkiego z tym, że w Pradze na meczu rewanżowym punktować będą tylko sędziowie czescy. Spotkanie rewanżowe wyznaczone zostało na 20 stycznia 1946 roku w Pradze.

Wyniki przedstawiają się następująco: Czarnecki (Polska) pokonał na punkty Holovica. Spotkanie było bardzo ciekawe i stało na wysokim poziomie. W pierwszej rundzie Czarnecki walczył bardzo spokojnie, mając silne ciosy z prawej. W drugiej rundzie Czech zaczyna atakować, ale Czarnecki nie załamuje się. W trzeciej rundzie Czarnecki ma znacznie lepszy finisz. Czech jest wyczerpany tempem, narzuconym przez Polaka. Zwycięża zupełnie zdecydowanie na punkty Czarnecki. Polska zdobywa dwa pierwsze punkty.

Rogalski (Polska) zremisował z Navratilem. Spotkanie to miało przebieg tragiczny. Obaj zawodnicy walczyli nadzwyczaj agresywnie. Przez cały czas byliśmy świadkami polowania na cios, który potrafiłby skosić z nóg któregoś z zawodników. Rogalski stosuje szereg wspaniałych uników. Ostatecznie walka ta kończy się wynikiem remisowym, który nie krzywdzi żadnego z zawodników.

Komuda (Polska) przegrał z Kralickiem. Walka nie była czysta. Czech przytrzymał przeciwnika. Pierwsza runda należy do Komudy. W drugiej rundzie Kralicka jest bardzo agresywny. W trzeciej rundzie Czech zaczyna krwawić. Zwycięża na punkty bardziej agresywny Kralicka.

Grądkowski w półśredniej rozegrał jedną z najpiękniejszych walk w swoim życiu. Walczył on z Kudelą. Polak zademonstrował szereg błyskawicznych ataków, które osłabiły przeciwnika. Grądkowski pedzi Czecha po całym ringu. Walka bardzo ciekawa, żywa z przewagą Grądkowskiego. Zasypuje on Kudelę gradem seryjnych ciosów. Grądkowski znajduje się w doskonałej formie. Zwycięża na punkty bez żadnych zastrzeżeń.

Sobczak uzyskuje wynik remisowy. Wynik ten krzywdzi nieco Polaka. Przeciwnik Sobczaka był bokserem agresywnym i dzięki temu uzyskał wynik remisowy. Zdecydowała o tym przede wszystkim trzecia runda.

Pisarski (Polska) pokonał na punkty Skudrika. Pisarski jak wiemy stanął do walki tej po niedawno odniesionej kontuzji prawej ręki, mając pękniętą jedną rękę. Walka jego należała również do jednych z najciekawszych spotkań. Pisarski z lewej pozycji poluje na cios. Pierwsza dwie rundy były raczej wyrównane. Trzecia natomiast należała bezwzględnie do Pisarskiego, który wygrał niezbyt wysoko, ale pewnie na punkty.

Szymura (Polska) w wadze półśredniej odnosi wspaniałe zwycięstwo nad Netuką. W pierwszej rundzie Szymura oszczędza się, ale w drugiej i trzeciej walczy koncertowo. Była to więcej niż wspaniała walka niezawodnego w meczach między państwowych Szymury. Był on w niej sobą. Jego uderzenia były bardzo skuteczne, a każdy ruch obmyślany i planowy. Zwycięstwo Szymury zdecydowało jednocześnie o zwycięstwie Polski.

Klimecki (Polska) w wadze ciężkiej nie potrafił jak było do przewidzenia stawić czoła Rademacherowi. Była to najsłabsza walka dnia. Obaj zawodnicy trzymali się. Trzeba było stale przerywać. Pierwsze dwie rundy były raczej remisowe. Czech zdobył przewagę dopiero w trzecim starciu, odnosząc zwycięstwo.

Spotkanie zakończyło się więc wspaniałym sukcesem pięściarzy Polski — 10:6. Wynik

jest całkiem sprawiedliwy. Drużyna nasza była zespołem silniejszym pod każdym względem.

Pięściarzy Czech powitał na ringu wieloletni prezes Polskiego Związku Bokserkiego — mjr Miżyński. Publiczności — przeszło 10 tysięcy. Z niecierpliwością czekać teraz będziemy spotkania rewanżowego w Pradze.

Przed ustaleniem reprezentacji Polski na mecz rewanżowy odbędzie się w Łodzi mecz towarzyski Warta — ŁKS. Spotkanie to będzie przeglądem sił naszych reprezentantów. Mecz z Wartą odbędzie się 13 stycznia. W lutym natomiast przyjedzie do Łodzi reprezentacja Brna.

Po meczu Polska — Czechy odbył się bankiet, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień i omówiono wspólne sprawy, dotyczące utrzymywania stałych stosunków między sportem Czechosłowacji a Polski.

Rywal — ŁKS 4:3

W Łodzi odbył się pierwszy mecz zapaśniczy między drużyną „Rywal” z Warszawy a zespołem Sekcji Ciężkoatletycznej ŁKS. Spotkanie to zgromadziło w sali Milijanta sporo przedwojennych mistrzów z Rokitą na czele.

Sport zapaśniczy jest tą gałęzią, która — zasadniczo biorąc — cieszyła się i cieszy się stosunkowo małą popularnością wśród widzów. Tym razem sala zapelniała się jednak publicznością. Poszczególne walki były bardzo ciekawe i stały na stosunkowo wysokim poziomie, zwłaszcza jeżeli chodzi o walki w wagach lżejszych. U zawodników wyczuwało się brak treningu i pewnej rutyny, którą starali się nadrobić ambicją.

Zawody poprzedzone zostały przemówieniem wicewojewody St. Szudzińskiego, który z radością powitał w robotniczej Łodzi reprezentację Warszawy z szeregiem wybitnych zawodników. Po wręczeniu kwiatów rozpoczął

się mecz. Wyniki przedstawiają się następująco:

Waga kogucia: Rokita z Warszawy przed nim pasem i złamaniem mostu pokonał w 4-ej minucie Spaczulskiego z Łodzi. Rokita wykazał bardzo piękną technikę i całkowite opanowanie systemu walki.

Waga piórkowa: Kulesza z Łodzi, będący jednym z najlepszych zapaśników Polski po morderczej walce, trwającej 15 minut, wygrał na punkty z reprezentantem Warszawy Markowskim. Zapaśnik Łodzi ważył o 5 kg mniej od swego przeciwnika i startował bez żadnego niemal treningu.

Waga lekka: Łazarski z Łodzi walczył z Cichoćkim. Walka ta trwała również 15 minut. Cichoćki był zapaśnikiem nieco młodszym, ale słabszym technicznie. Zwyciężył na punkty Łazarski, któremu publiczność zgotowała serdeczną owację. W ostatnich minutach pojedynku obaj zawodnicy byli kompletnie wy-

czerpani ostrym tempem walki. Waga półśrednia: Szerszeń z Warszawy pokonał w pierwszej minucie i 30 sekundach Stachurskiego przerzutem z przodu.

Waga średnia: Koszowski pokonał Stawińskiego z Łodzi.

Waga półciężka: Szyjewski z Warszawy pokonał w 3 minucie Glińskiego z Łodzi półsuplesem.

Waga ciężka: Tomczyk z Łodzi pokonał na punkty Syreckiego z Warszawy. Spotkanie mało ciekawe. Technika słabsza, niż w lżejszych wagach. Obaj bardzo silni, ale bez treningu. Brak im było oddechu. Walka toczyła się 15 minut. Tomczyk wygrał nieznacznie na punkty.

W punktacji ogólnej mecz zakończył się zwycięstwem zapaśników Warszawy 4:3. Organizacja bardzo dobra z wyjątkiem półgodzinnego opóźnienia.

Jeżeli zapaśnicy chcą, żeby sport ten stał się rzeczywiście sportem mas i sportem popularnym, to muszą jak najczęściej organizować ciekawe mecze z drużynami zamiejscowymi.

Gry sportowe

W dalszym ciągu mistrzostw Łodzi w piłce ręcznej uzyskano następujące wyniki:

Siatkówka pań: Zjednoczone — ZKK 2:0 (15:5, 15:6), TUR — ŁKS 2:1 (15:7, 12:15), 15:9).

Siatkówka panów: ŁKS — ZKK walkower z powodu braku drużyny kolejarzy, Zjednoczone — TUR 2:0 (15:2, 15:11).

Koszykówka pań: TUR — ZKK walkower z powodu niestawienia się kolejarzy, Zjednoczone — ŁKS 36:17 (8:9).

Koszykówka panów: TUR — ŁKS 39:28 (17:16), Zjednoczone — AZS 40:34 (24:15).

W spotkaniu towarzyskim reprezentacji Łodzi w koszykówce pań z TUR uzyskano wynik remisowy 14:14 (6:10).

W siatkówce pań zdecydowanie prowadzi TUR, w koszykówce pań prowadzi drużyna Zjednoczonych przed TUR.

W siatkówce panów prowadzi AZS i Zjednoczone, mając po jednym przegranym meczu.

W koszykówce panów prowadzi TUR przed Zjednoczonymi.

Dalszy ciąg mistrzostw w następną sobotę. Dokończenie mistrzostw nastąpi w połowie stycznia 1946 roku.

W drugą rocznicę śmierci
s. t. p.
Stanisława Władysława Bandrowskiego
majora W P
zamordowanego w Oświęcimiu przez bandytów hitlerowskich — odbędzie się za spójność Jego Duszy w dniu 18 grudnia 1945 r. w Kościele Garnizonowym w Łodzi o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamia znajomych, kolegów, przyjaciół i krewnych Zmarłego — Rożnina. (2463)

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej
Oddział Warszawski
na zlecenie P.K.O. ogłasza konkurs
na projekt urbanistyczno-architektoniczny Gmachów Centrali P. K. O. w Warszawie. Program i warunki można otrzymać w Oddziałach S.A.R.P.-u i P.K.O. w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Gdyni, oprócz tego we wszystkich innych miastach w Oddziałach S.A.R.P.-u za opłatą zł. 100.—, która będzie zwrócona przy składaniu prac.
Termin oddania prac 20 lutego 1946 r.

ZAKAZ PRZEROBU ŻAROBKOWEGO W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM DLA NAKŁADCÓW PRYWATNYCH
Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego podaje do wiadomości:
W myśl zarządzenia Minist. Przemysłu z dnia 14. 7. 1945, przerób zarobkowy dla nakładców prywatnych w fabrykach, podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego — jest zakazany.
Z dniem 30 listopada 1945 zostały unieważnione wszelkie, dawniej wydane a niewykorzystane, zezwolenia na przerób zarobkowy dla prywatnych nakładców.
Wszelkie, w toku kontroli, ujawnione surowce, półfabrykaty oraz gotowe wyroby, znajdujące się na terenie zakładów przemysłowych podległych C. Z. P. Wł. a pochodzące z nielegalnego przerobu zarobkowego, będą konfiskowane na rzecz przemysłu włókienniczego. Niezależnie od tego, w imię naruszenia obowiązującego zakazu, będą pociągnięci do odpowiedzialności.
Łódź, dnia 12 grudnia 1945.
Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego R. P.

POTRZEBNY do Auto Rem. Bazy do pracy:

1. Komplektor samochodowy	5	kategori
2. Blacharz	5	"
3. Odlewnik metalowy	5-6	"
4. Ślusarz samochod. montaż. motorowy	5-6	"
5. Starszy księgowy-finansista.		

ZGŁOSZENIA
W SPRAWIE PRZYJĘCIA DO PRACY UDZIAŁA AUTO REM. BAZA — ŁÓDŹ, UL. NOWA 38. (2491)

Prezent imieninowy i GWIAZDKOWY NAJKRZYSTNIEJ nabyć można w firmie TADEUSZ JAWORSKI
Łódź — Piotrkowska 59.

UWAGA CHOINKI
w wielkim wyborze, w każdej ilości przy ulicy Wólcząńskiej 15
Telefon Nr 101-36
Z. CHOJNACKI i T. SZKUDLAREK

Parowa Fabryka Wyrobów Drzewnych „UNITAS”
w Krakowie, ul. Tatarska 5, tel. 577-83
wyrabia
PRZYBORY SZKOLNE I BIUROWE
jak piórniki, linie, przykladnice, rysownice, podstawki do kalamarzy, suszki, liczydła biurowe 10-cio i 12-to przętowe, podstawki do kalendarzy itp. — Cenniki i oferty na życzenie. Kr.

KREM „CORDEL”, Tusty Nr 11 (na cerę suchą i przeciw zmarszczkom)
KREM „CORDEL”, Śnieżny Nr 22 (matowy pod puder) (Ag)
KREM „CORDEL”, Ogórkowy Nr 33 (wybiela, upiększa, odświeża).
Do nabycia w składach aptecz. i perfumieractw.
100 kg OLEJKU do MYDEŁ ZWYKŁYCH po 500 zł za 1 kg SPRZEDAMY.
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne (A.) Łódź — ul. Śródmiejska 22, tel. 200-32.

ZE SCENY ROBOTNICZEJ C. R. D. K. — TUR
W Centralnym Robotniczym Domu Kultury (Piotrkowska 243) odbywa się codziennie o godzinie 19 wieczór tańca, pieśni i humoru. Atrakcją wieczoru jest Julian Sztatler, znany śpiewak radiowy, Natalia Lerska, Helena Wolańska i Józef Barends reprezentują taniec. Maria Zyczkowska, śpiewaczka obdarzona miłym głosem, debiutuje z dużym powodzeniem. Zapowiada Kazimierz Wichniarz. Przy fortepianie Zbigniew Szymonowicz. Uroczajony repertuar wieczora i przystępne ceny biletów (od 10 do 50 zł) wróżą tej imprezie powodzenie.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

POWIEDZIEK
17
GRUDNIA

DZIS:
Lazarza i Olimpii;
słow.: Zyryslawa.
JUTRO:
Gracjana i Teotyma.
słow.: Wszemira.

- 1498 Urodził się sławny lekarz Teophrast Paracelsus.
1830 Urodził się w Paryżu krytyk Jules de Goncourt.
1921 Umarła we Lwowie znakomita polska powieściopisarka i komediopisarka Gabriela Zapolska, zwana popularnie „Molierem w spódnicy”.
1929 Umarł b. Prezydent Republiki Portugaliskiej — Gomez da Costa.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
Komenda Miejska MO godz. 6—18 — tel. 185-02
godz. 18—6 — tel. 155-00
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rybka (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 9), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15).

TEATRY

- Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 18,45 „Wesele Figara”.
Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) godzina 19,15 „Pan Jowialski”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19,15 „Pygmalion”.
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19,15 „Miłość i propaganda”.
Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 19 „Raz na lewo, raz na prawo”.
Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27) niezczyny.

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Szalony lotnik”. „Wisła” (Przejazd 1), „Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Jeszcze pierwszy bal”. „Bałtyk” (Nawrot 20), „Gdyś” (Przejazd 2) — „Strachy”. „Włókniarz” (Zawadzka 18), „Hel” (Legionów 2-4) — „Tajemnica panny Brinzi”. „Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Najazd”. „Wolność” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (Rzgowska 84) — „Mały Tarzan”. „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76) — „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Mściciele ludowi”. „Zachęta” (Zgierska 26) — „Gunga Din”. „Muza” (Ruda Pabianicka) — „Wez serce me”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godz. 14, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Wisła”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W ŁÓDZI

W piątek 21 bm. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny, poświęcony muzyce rosyjskiej. Program zapowiada się rewelacyjnie. Wykonany będzie po raz pierwszy w Polsce koncert fortepianowy Chaczaturiana, najdosłowniejszego i najmłodszego obecnie w Rosji kompozytora gruzińskiego. — Odegra go z orkiestrą nasz niezrównany pianista Szipianiski. W części pierwszej koncertu usłyszymy nieśmiertelną symfonię „patetyczną” Czajkowskiego. Dyryguje Zdzisław Górzynski. Koncert ten ze względu na niezwykle program transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. (kr)

WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU
TOWARZYSTWA KOLONII I PÓLKOLONII

Na sobotnim zebraniu sprawozdawczym Tow. Kolonii i Półkolonii w Łodzi, któremu przewodniczył kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego ob. Trojanowski, po obszernym sprawozdaniu ob. Jagodzińskiego o akcji kolonijnej w Łodzi oraz po przyjęciu statutu Towarzystwa, odbyły się wybory nowych władz.

W skład zarządu weszli: kurator Okr. Szk. Łódzkiego ob. Trojanowski, ławnik Wydziału Oświaty ob. Jagodziński, naczelnik Wydz. Szk. Powsz. w Kuratorium ob. Zaczek, dyr. BGK Berger, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej ob. Krysiński. Ponadto w skład zarządu weszli przedstawiciele partii politycznych oraz przedstawiciele Okręgowej Rady Związków Zawodowych. (R)

ZMIANA TRASY LINII TRAMWAJOWEJ Nr 14
Z dniem 17 grudnia br. linia Nr 14 będzie biegła od Rzeźni Miejskiej przez Radwańską — Piotrkowską — Marszałka Stalina (Główna) — Armii Czerwonej (Rokocińska) do Widzewa i z powrotem.

POGOTOWIE RATUNKOWE CZYNNE
CAŁĄ NOC

Zarząd Miejski, Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że od dnia 15 bm. Miejskie Pogotowie Ratunkowe (Gdańska 83, telefon Nr 104-44) czynne jest całą dobę.

Wyrok śmierci na kata z Radogoszcza

Z ukosa

W sprawie Frankensteina

Był przed wojną taki film, obliczony na t. zw. dreszczyk grozy. Optyczne do okropieństwa nosiło tytuł „Frankenstein”. Treścią filmu — jak sobie zapewne niejedni z czytelników przypominają — były sensacyjne, pseudonaukowe eksperymenty zbroczonoego arystokraty niemieckiego, barona (właśnie) Frankenstein. Freiherr ów postanowił mianowicie stworzyć sztucznego człowieka, homonculus. Do tego celu potrzebny mu był mózg ludzki i prąd elektryczny wysokiego napięcia. Mózg ludzki uzyskał w sposób b. makabryczny: wyjął go na omentarzu z głowy jakiegoś świeżutkiego pochowanego trupa. Niestety, nieboszczyk był fatalnym zbrodniarzem i gdy „uczony” arystokrata wpakował jego mózg swemu homonculusowi, a następnie przy pomocy trichu z blyskawicą tego sztucznego człowieka „ożywił” — okazało się, że stworzył krwiożerczego wampira, monstrum, Kuertena i Belse(n)buba. Uprzejmy baron udzielił mu swego nazwiska.

„Frankenstein” cieszył się u nas powodzeniem. Żadna sensacja kotłownia pędziła po dreszczyki grozy nie tylko do samego monstrum, ale i do jego niesamowitej rodziny („Zona Frankenstein” i „Syn Frankenstein”). Było to bodaj w roku 1938. W rok później Polskę zalaty miliony już nie sztucznych, hollywoodzkich, ale, niestety, prawdziwych, niemieckich Frankensteinów. Pod wodzą generałów-baronów, takich ausgerechnet jak ów z demonicznego filmu amerykańskiego. — Okazało się przy tym, że z wyobraźnią pionierów „Paramount Pictures Corporation” czy „Metro Goldwyn Mayer” jest coś nie bardzo, wymarzone bowiem przez nich jako szczyt okropieństwa — monstrum okazało się, mimo swej niewątpliwie zbrodniozłości, niewinną, pokojową, sukkę błońską wobec Frankensteinów z SS, SD i SA. Nie potrzebuję tego chyba udowadniać.

Wojna się skończyła. Największych, że tak powiem, ober-Frankensteinów oglądamy dziś spokojnie na filmie norymberskim. Kres ich wampirycznej wędrowce po świecie przygotowuje się powoli, ale dokładnie. Podobno — jak donosi „Reuter” — przy pomocy strzyka lub komory gazowej. Zdaje się, że przejdzie ten ostatni „jako najlepszy dla zachowania ciała w celu dokonania selekcji i zbadania mózgu”. Bo uniwersytety i ośrodki badań lekarskich w Anglii i USA bardzo by chciały wykryć anomalności tych mózgow, celem ewentualnego wyjaśnienia sadystrycznego i zbrodniozowego postępowania przestępców Tittle-rowskich.

Otóż ta ciekawość wydaje mi się zbędna. — Nie myślę, aby Goering czy Keitel miał bardziej „anormalny” mózg, niż miliony innych niemieckich Frankensteinów, nie pociągniętych do żadnej osobistej odpowiedzialności. — Natomiast b. ważne jest (i o to się najwięcej martwimy), aby owych Frankensteinów czasem nie „ożywiono” przy pomocy jakiejś „błyskawicy” neo-monachijskiej.

ETIENNE

ZAPĄTKI

Zarządzeniem Ministerstwa Skarhu i Państwowego Monopoli Zapalczanego sprzedaż zapatek w wolnym handlu obowiązuje z 1. — za jedno pudełeczko przy maksymalnym zakupie dwóch pudełek.

Sklepy prywatne pożywcze i tytoniowe mogą nabyć zapalki do sprzedaży detalicznej w ilości 250 pudełek za okazaniem karty rejestracyjnej w następujących punktach rozdzielczych Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi:

- Magazyn 1 przy ul. Ogrodowej 74.
- Sklep 1 przy ul. Piotrkowskiej 292.
- „ 2 „ „ Rzgowskiej 59.
- „ 19 „ „ Wólcząskiej 139.
- „ 25 „ „ Limanowskiego 115.
- „ 28 „ „ Pomorska 6.
- „ 37 „ „ Perła 5.
- „ 41 „ „ Zgierska 85.
- „ 44 „ „ Napiórkowskiego 65.
- „ 56 „ „ Piotrkowska 64.
- „ 74 „ „ Kresowa 31.
- „ 88 „ „ Wodny Rynek 12.
- „ 100 „ „ Gdańska 27.
- „ 117 „ „ Kopernika 47.
- „ 123 „ „ Piotrkowska 152.

Sklep 1 w Zgierzu, ul. Długa 6.
Zarząd
Powszechnej Spółdzielni Spożywców
w Łodzi.

PRACOWNIA
KAPELUSZY DAMSKICH I MĘSKICH
MIECZYSLAW MAKÓWKA
Łódź — ul. Traugutta Nr 4

przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres kapelusznictwa. — Odwleka się i fasonuje na najnowsze fasony kapelusze damskie i męskie i dziecięce, słomkowe i filcowe, jak również sztywne kapelusze i cylindry. Wykonuje wszelkie zamówienia dla PP. Modystek. Robota fachowa, szybka i solidna.
Dla robotników 20 proc. zniżki.

Sąd Specjalny rozpatrywał sprawę Orłowskiego vel Adlera Adolfa, volksdeutscha, który jako członek 44 i funkcjonariusz więzienia na Radogoszczu pod Łodzią — znecał się nad więźniami Polakami i Żydami.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Walewskiego skazał Adlera-Orłowskiego na karę śmierci przez powieszenie, konfiskatę mienia i

utrata praw obywatelskich na zawsze.

W sentencji wyroku podkreślono, że Adler-Orłowski będąc żołnierzem Armii Polskiej zaciągnął się dobrowolnie do wojska niemieckiego a potem jako członek 44 spełniał funkcje kata w potwornym obozie koncentracyjnym i jako taki musi być na zawsze wykreślony ze społeczności polskiej.

W dniu 27.10 b. r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Obozie dla Jeńców Wojennych w Murnau nieodżałowanej pamięci

doktor medycyny major WP
s. i p.

KALIKST BRONIKOWSKI

przeżywszy lat 56.
Nabożeństwo żałobne za spokój Jego świetlanej duszy odbędzie się dnia 19.12 o godz. 9.30 w Kościele Sw. Krzyża, o czym zawiadamiają. Krewnych. Przyjaciół, Kolegów i Wszystkich, którym pamięć o Nim jest bliska, pogrążeńi w nieutulonym żalu
(2521)

Zona, syn, bratanica i rodzina.

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze

Dr WIERZBOWSKI JÓZEF, chor. wewnętrzne, Sienkiewicza 51, m. 4, tel. 170-60. (2448)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAŁ specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. (1810)

Dr Anstol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 196. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3—6. (1612)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2,30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

RENTGEN — prześwietlenia płuc i serca. Wigury Nr 17. (1933)

Dr med. A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: Piotrkowska Nr 33, godz. 11—1 i 3—5. (1478)

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia. Radia. — Kupno — sprzedaż — naprawa. Radwańska 4-6. (Ag)

KETTLEMASZYNY — szepiarki, inna, nawet uszkodzoną kupię. Wólcząńska 13, dozorca. (2258)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, radio. Kupno — sprzedaż — naprawa. Południowa 1. (Ag)

MASZYNY do pisania kupimy. Kursy Piotrkowska 125. (2477)

KUPIĘ maszynę do krajania szynki. Oferty do Administracji pod „Student”. (2497)

SZLIFIARKE i wiertarkę jednofazową 120 V, kupimy. Łódź, Piotrkowska 56. Urządzenia Sygnalizacyjne. (2496)

KUPIĘ obrazy znanych malarzy, ramy używane, znaczki filatelistyczne, dywany perskie. Dom Sztuki, Piotrkowska 84. (pap)

FUTRO damskie sprzedam lub zamienię na palto — Piotrkowska 44, m. 14. (2510)

Lokale

SAMOTNA pracująca, poszukuje dużego, ciepłego pokoju z łazienką i telefonem. Zgłoszenia Grand Hotel 428, tel. 199-90, wewnętrzny Nr 428. (2530)

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego z utrzymaniem. — Oferty do Administracji pod „Student”. (2497)

2 POKOJE na biuro ewentualnie z telefonem, próżne z meblami, poszukiwane natychmiast, centrum. Oferty do Administracji pod „2533”. (2533)

SZUKAM pokoju na sublokatorkę lub małego mieszkania w obrębie Zielonego Rynku, częściowo są wymagane wygody, zgodzę się na każde warunki. Oferty w Administracji, pod „Wilnianka”. (2495)

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego w centrum miasta (najlepiej Piotrkowska), z wygodami, I piętro. Zgłoszenia Grand Hotel, pokój Nr 137. Ludwik Sempoliński. (2508)

POSZUKUJE 3-4 pokojowego mieszkania z wygodami, z częściowo lub całkowicie urządzeniem, centrum, zwrot kosztów remontu. Oferty do Administracji pod „2532”. (2532)

Różne

WYTWÓRNIA artykułów podróży, Zygmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50. Specjalność torbki damskie. (Ag)

TANCOW samouczki — nowoczesnych, narodowych — wysyłam. Poznań 2, skrytka 1065.

WLEKLIŃSKA Miła przeprowadziła się na ulicę Wólcząską 65, m. 8. (2500)

PSYCHOGRAFOLOG Martyni, darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wszelkie wydarzenia życiowe, opracowując dokładnie indywidualny horoskop. Listownie za żalaniem po nadesłaniu zadatku 20 zł. Podać pytania i datę urodzenia. Osobiście przyjmuje codziennie. Adres: Kraków, Skrytka pocztowa 475. (Ogłoszenie wyciąć, zachować). (kr)

UNIEWAŻNIAM skradzione wojskowe prawo jazdy na wszystkie pojazdy mechaniczne, wydane przez 2 Batalion Pancerny w Żurawicy na nazwisko plut. Franczak Stefan. (2415)

MATEJKO, Gierymski, Gerson, Suchodolski, Wojciech Kossak, Siemiadziński, Axentowicz, Zukowski, Filipkiewicz — Dom Sztuki, Piotrkowska 84. (pap)

KORZENIEWSKA Stefania, Szymanowicza 7 — unieważnia skradzione dowody studenckie, dowód osobisty. (2511)

ZGINĘŁA kobieta, lat około 80, Józefa Patzer. Wyszła z domu dnia 7. 12. o godz. 8 rano i nie wróciła. Kto wiedziałby coś o jej losie proszę jest o zawiadomienie: Łódź, Gdańska 103, m. 21. (2509)

SZYCH Janina, Moniuszki 7/9, m. 5, unieważnia skradzione: pałcówkę, świadectwo szkolne, zaświadczenie ukończenia praktyki krawieckiej. (2507)

SZOKALSKI Feliks, Lipowa 1, unieważnia skradzione: kartę rozpoznawczą, zaświadczenie służbowe. (2504)

KAKOL Kazimierz, Kilińskiego 120, m. 8, unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną RKL-Łódź-Miasto. (Gr)

JACHIMOWICZ Irena, Lipowa 20 — unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą, zniżkę kolejową. (2505)

SIKORSKA Janina, Magistracka 14-3, unieważnia zgubioną legitymację szkolną. (2480)

Załatwienie pracy

PRZADKI wykwalifikowane na (obrabiarki) bawelne, poszukuje f-ma Hirsberg i Birnbaum, ul. Wodna 23. (2502)

POSZUKUJEMY doświadczonych kalkulatorów obróbki metali. Fabryka „John”, Łódź, Piotrkowska 217, tel. 155-99. (Kr)

Redaktor Anatol Mikulko

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34

D-06304

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18, Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petiitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach nie dzielnym i świątecznym — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Żwirki 2